

Chwila dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji

Wspomnienia z czasów okupacji głęboko wryły się w moją pamięć, choć już to dawno minęło. Było to w sierpniu 1944 roku. Popołudnie było rano i pochmurne ale ciepłe. Kłóczyła wieść, że Mongołi mają przybyć na kwatery, to cenniejsze rzeczy zostały i do domu pochowane. Wtem dał się słyszeć tętent koni, i ulice zaważyły się od jeźdźców o skóśnych sztach i płaskich nosach. Byli to Mongołi. Zaczęli się rozlokowywać na kwaterach. U nas stanęli także. W wieczór obchodzili się z nami jeszcze możliwie. My spaliliśmy w pokoju oni zajęli kuchnię. Wstaniem rano, gdy jeszcze było rano na dworze. Na ogrodzie ze dwadzieścia koni ogryzato krzewy i mniejsze drzewka. Niektóre drzewka były już pooblamywane. Przyrzedłem do domu i polożyłem się do łóżka. Nagle wśród dwóch zandarmów. Starali tatusiem ubrać się wrzucić ze sobą, choć i iść z nimi. Pobiegłem za tatusiem, żeby się pożegnać, lecz ^{an} zandarm niemiecki kolba, od karabinu odpechnął mnie i dał mi w twarz. Po zabiciu tatusia Mongołi zaczęli w środku łazien i ^{plac} schować. Gdy mamusia płakała, to śmiali się, że został zabrany partyzant-bandyta. Gdy zobaczyli żelazko na podłodze powiedzieli, że to jest radio. Włoczyli ~~się~~ do kontaktu i pokładli się w butach na łóżkach i ramieniu. Żelazko nagrzało się i zaczęło się palić parapet. Mongoł, gdy zobaczył, że spod żelazka leci dym narobił krzyku, że to jest bomba zegarowa. Pobiegł po oficera, który był trochę więcej oswiecony i ten dopiero powiedział mi do czego to służy. Później wzięli stoj z sohem wisniowym powiedzieli, że to jest wódka i wzięli go. Z całego szkieletu znosili do nas kurę i dopiero mamusia z sąsiadką musiały obdierać je i gotować. Surowe mięso wyścigali z gaworka i jedli je. Gdy zobaczyli na ścianie fotografie sprzed wojny, na której mamusia strzela z flowera to powiedzieli, że mamusia jest w partyzantce i chcieli mamusię zastrzelić, a dom spalić. Na drugi dzień Mongołi dostali nagły rozkaz więc mamusię puscili a sami wyjechali. Po kilku dniach tatuś wrócił, uciekł z pociągu. Wykopywał okienkiem z

123

towarowego wagonu. Łandarmami strzelali za tatusem, lecz że tatusi skoczył na
zakęcie żadna kula go nie trafiła. Idąc przez las spotkał tatusi partyzantów
którzy go trzymali trzy dni ponieważ w lesie była oblawa. Później tatusi k
się, w dzień chodził przebrany za kobietę, a w nocy spał pod podłogą, i w ten
sposób uchronił się od innych Japank. Od Mongołów z naszej rodziny nikt
nie zginął tylko dom został bardzo okradziony. I tylko czasem myślimy że
są ludzie jaszcz tak dzicy jak Mongołi ~~to~~ chociaż kultura posunęła się już
tak daleko.

Disak Pyszard
wrzeń kl. VII